

20 maja. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Dz 18, 23-28)

(Dz 18, 23-28)

Paweł zabawił w Antiochii pewien czas i wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów.

Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma, przybył do Efezu. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go z sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą.

A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli. Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską Bożą tym, co uwierzyli. Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie na podstawie Pism, że Jezus jest Mesjaszem.

(Ps 47 (46), 2-3. 8-9. 10 (R.: por. 8a))

REFREN: *Pan Bóg jest królem całej naszej ziemi*

Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie,
radosnym głosem wykrzykujcie Bogu,
bo Pan Najwyższy i straszliwy,
jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi,
hymn zaśpiewajcie!
Bóg króluje nad narodami,
Bóg zasiada na swym świętym tronie.

Połączyli się władcy narodów
z ludem Boga Abrahama.
Bo możni świata należą do Boga,
On zaś jest najwyższy.

Aklamacja

Wyszedłem od Ojca i na świat przyszedłem,
znowu opuszczam świat i idę do Ojca.

(J 16, 23b-28)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek prosilibyście Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.

Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię wam, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wy Mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że wyszedłem od Boga.

Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca».

Komentarz:

„Do tej pory o nic nie prosiliście Ojca w imię moje”. Słowa, które uczniowie usłyszeli w przeddzień męki Pana Jezusa, mogą jeszcze dzisiaj odnosić się do niektórych z nas. Przecież nie tylko chrześcijanie powierzają Bożej Opatrzności siebie i swoich bliźnich, modlą się o zdrowie oraz o pomyślność i pokój w swojej rodzinie. Wtedy modlimy się w imię Jezusa, kiedy prosimy Boga o owoce Jezusowej męki i zmartwychwstania, a więc kiedy modlimy się o odpuszczenie grzechów własnych i cudzych, o wzrost w łasce dla siebie i nie tylko dla siebie, o

dary Ducha Świętego, o życie wieczne. Pan Jezus bardzo nas zachęca do tego, żebyśmy się modlili w Jego imię: „Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna”.

Zatem jeśli ktoś jest katolikiem, ale praktycznie zapomniał o tym, że istnieje sakrament pokuty, albo też sam już nie bardzo wie, czy naprawdę wierzy w życie wieczne, dzisiejsza Ewangelia stawia go przed wielkim pytaniem: Czy ty naprawdę wierzysz, że Jezus jest Zbawicielem. Bo może ty swoją wiarę traktujesz tylko jako ogólne powierzenie się Bożej Opatrzności? A przecież Pan Jezus po to umarł na krzyżu, żeby uwolnić nas od naszych grzechów i doprowadzić nas do życia wiecznego. I o to przede wszystkim powinniśmy prosić Ojca w Jego imię. Bardzo tajemniczo brzmią następne słowa Pana Jezusa, że kiedy nauczymy się już prosić Ojca w Jego imię, wtedy On nie będzie musiał prosić Ojca za nami. Szukając sensu tej wypowiedzi, musimy pamiętać o słowach Apostoła Jana, że „mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, który stał się ofiarą przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 2,1n). Podobnie czytamy w Liście do Hebrajczyków (7,25), że Chrystus „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami”. O tej modlitwie Chrystusa za nas mówi się również w Liście do Rzymian (8,34), że On „zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami”.

Co zatem znaczą te słowa, że kiedy nauczymy się modlić w imię Chrystusa, wtedy On nie będzie musiał prosić Ojca za nami? Odpowiedź wydaje się prosta. Można być na zewnątrz Chrystusa, a można — dzięki Duchowi Świętemu — być złączonym z Chrystusem. Kiedy Duch Święty spaja nas z Chrystusem w jedno, wtedy my sami bierzemy udział w wiekuistym wstawianiu się Chrystusa i za nas

samych i za cały świat. Dlatego mówi Pan Jezus, że wówczas Ojciec Przedwieczny miłuje nas szczególnie: „Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga”.

o. Jacek Salij OP